

Beksińskiego weźmie Kraków

Piotr Dmochowski przez cztery lata szukał w Warszawie miejsca na stałą wystawę prac Zdzisława Beksińskiego. I znalazł je wreszcie w Krakowie.

IZABELA SZYMAŃSKA

Dmochowski był zagranicznym marszandem Zdzisława Beksińskiego. Kolekcja, którą zgromadził, to wczesne zdjęcia, rysunki, prace olejne artysty. - Chcemy je z żoną oddać do bezterminowego depozytu. Po naszej śmierci przeszłyby na własność instytucji, która urządziłaby stałą wystawę - mówił „Stołecznej”.

Szukał miejsca, które spełniałoby dwa warunki: •instytucja miała być miejska lub państwowa; •prace muszą być wystawione na ekspozycji stałej. Rozmowy były prowadzone z Muzeum Sztuki Nowoczesnej, CSW, Zachętą, muzeami Narodowym i Warszawy. Albo instytucje nie były zainteresowane, albo nie miały środków.

Zainteresowanie wykazało Nowohuckie Centrum Kultury. Ma tam trafić 100 rysunków, 50 obrazów, 90 fotografii Beksińskiego. W październiku odbyła się tam wystawa około 100 obrazów Beksińskiego z kolekcji znajdującej się w Sanoku - w ciągu dwóch tygodni obejrzało ją 20 tys. osób, w kolejce stał nawet prezydent Krakowa. ●